



Urządnik iławskiego ratusza zapłaci za pośpiech z własnej kieszeni

data aktualizacji: 2017.05.08



1 360 zł - to kwota, jaką w związku z ogłoszeniem pierwszego przetargu na sprzedaż miejskiej działki na Starym Mieście wydatkował Urząd Miasta w Iławie. Postępowanie, ze względu na wątpliwości natury formalnej, zostało jednak odwołane, a urzędnik, kierownik Wydziału Gospodarki Mieniem Komunalnym, ma z własnej inicjatywy zwrócić do miejskiej kasy wspomniane środki. Burmistrz podkreśla, że zwrot pieniędzy to "suwerenna decyzja" urzędnika, który poczuł się winny "nagonki" na Adama Żylińskiego.

28 kwietnia burmistrz Iławy Adam Żyliński wydał zarządzenie w sprawie odwołania przetargu na zbycie działki po byłej kotłowni przy ulicy Piotra Skargi w Iławie. Nieruchomość ta, o powierzchni około 0,2 ha, zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego obecnie przeznaczona jest pod zabudowę wielorodzinną. Mówiąc prościej - w przyszłości ma tam powstać blok. Jak czytamy we wspomnianym dokumencie, decyzję o odwołaniu przetargu burmistrz podjął "w związku z zastrzeżeniami co do zachowania obowiązującej procedury ogłoszenia przetargu".

Satysfakcji z takiego obrotu sprawy nie kryli członkowie nieformalnej grupy Wspólna Iława.

- Ha! Przetarg odwołany z powodu wątpliwości prawnych! Przypomnę tylko, że to my, Wspólna Iława, podnieśliśmy tę kwestię w naszym piśmie do burmistrza! - napisał w mediach

społecznościowych Dawid Kopaczewski ze Wspólnej Ławy.

- No i znów miałam rację! - dodała radna Ewa Jackowska, która podczas sesji Rady Miejskiej w Ławie odczytała w imieniu Wspólnej Ławy treść pisma w tej sprawie, w którym autorzy zgłaszają potrzebę wyjaśnienia wątpliwości formalno-prawnych, zwłaszcza faktu, że miasto ogłosiło przetarg jeszcze przed sesją, tzn. zanim radni wyrazili zgodę na sprzedaż działki.

Taka zgoda ostatecznie została wydana, ale już po ogłoszeniu przetargu i wydatkowaniu na ten cel 1 360 zł na publikację ogłoszenia w prasie ogólnopolskiej. Według informacji przekazanych nam dzisiaj przez burmistrza Adama Żylińskiego pieniądze te zwróci do miejskiej kasy kierownik Wydziału Gospodarki Mieniem Komunalnym urzędu Wiesław Pieńczewski, który nadzorował postępowanie.

Burmistrz podkreśla, że urzędnik z własnej inicjatywy podjął taką decyzję, a on sam się z nią nie zgadza.

- Podchodzę do tego bardzo spokojnie, ale absolutnie nie zgadzam się z decyzją mojego pracownika, kierownika wydziału, który postanowił wziąć ten problem "na klatę" - komentuje Adam Żyliński. - Jest to suwerenna decyzja pracownika, który czuł się zaniepokojony, zmartwiony tym, że wykonując swoje czynności, spowodował, że ja padłem ofiarą ataku, nagonki ze strony ludzi, którzy po prostu robią to dla zasady.

Adam Żyliński podkreśla też, że sam przestudiował zagadnienie pod względem prawnym i nie zgadza się, by w kwestii przetargu nie dochowano procedur.

- Ja tego problemu nie widzę, zobaczył go ze swojego punktu widzenia pracownik, chcąc mnie chronić. Podkreślam: ja się z tym nie zgadzam - mówi Adam Żyliński.

Burmistrz zapowiada też, że przetarg zostanie powtórzony. A co z konsultacjami społecznymi, których w tej sprawie oczekują członkowie Wspólnej Ławy? Burmistrz stoi na stanowisku, że momentem, w którym mieszkańcy mogą zgłaszać wszelkie uwagi, są prace nad planem zagospodarowania przestrzennego poszczególnych części miasta, działek.

- Plan przestrzenny jest otwarty od ponad roku. To jest moment, kiedy ludzie mogą w wielu kwestiach w sposób swobodny i dociekliwy się wypowiadać. Nie może być tak, że po 19 latach, po trzykrotnej zmianie planu przestrzennego próbuje się budować nową narrację na ten temat, jest to absurd - ocenia Adam Żyliński.

Mimo takiej oceny burmistrz wyraził chęć osobistego spotkania się z zainteresowanymi mieszkańcami w sprawie działki na Starym Mieście.

Sporna działka przy ul. Piotra Skargi w Ławie.

Źródło: <https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/44313-urzednik-ilawskiego-ratusza-zaplaci-za-pospiech-z-wlasnej-kieszeni>